

# Abdykacja

Sukienkę miała w paseczki  
Perkalikową,  
We włosach polne kwiateczki,  
Twarzyczkę zawsze różową;  
Nie było piękniejszej dziewczynki  
Daję wam słowo.

Była doprawdy królową  
Cudownych krajów  
I miała orkiestrę śpiewną  
W królestwie zielonych gajów,  
I armię kwiatów powiewną,  
Brzegiem ruczajów.

Gdy zbrojna ruszyła w pole  
Wraz z wojskiem swoim,  
Wszystko spełniało jej wolę;  
Słynęła w świecie podbojem  
I mnie zabrała w niewolę  
Nad jasnym zdrojem.

Miała na swoje rozkazy  
Nadziemskie moce,  
Poranki słodkiej ekstazy,  
Rajskich pożądań owoce,  
Gwiaździstych sfer krajobrazy,  
Wiosenne noce.

Nie wiem, dlaczego złożyła  
Berło liliowe  
I na koronki zmieniła  
Swoje korony tęczowe.  
Wiem, że Arkadia straciła  
Swoją królowę.

Dziś tylko... wielką jest damą,

Strojną bez miary:

Ma pałac z herbem nad bramą,  
Kaprysy spełnia mąż stary;  
Ale już nie jest tą samą,  
Znikły, ach! czary.

I chód króluje na balu  
W każdym salonie,  
Znać na niej jakiś cień żalu...  
I marzy, wspierając skronie,  
O swej sukience z perkału  
I polnych kwiatów koronie.